

RYGORY METODOLOGICZNE DLA TEORII HUMANISTYCZNYCH¹

W poszczególnych dyscyplinach nauk humanistycznych istnieją różne teorie, czasami nazywane koncepcjami, na przykład psychologiczne teorie osobowości, teorie poradnictwa zawodowego, andragogiczne itd. Teorie te, ściśle związane z własną monodyscypliną, zajmują się małym wycinkiem rzeczywistości, który je interesuje. Skonstruowane są głównie na podstawie badań empirycznych i własnych przekonań dotyczących badanego problemu.

Teorie istniejące w ramach tej samej dyscypliny bardzo istotnie różnią się, a nawet niektóre z nich wzajemnie się wykluczają. Według Ludwiga von Bertalanffiego², współczesna psychologia przypomina „mieszanie sprzecznych ze sobą teorii”, podobne spostrzeżenia, dotyczące teorii w innych dziedzinach, nasuwają się po ich analizie. W ramach poszczególnych teorii istnieje ogromna ilość diametralnie różniących się poglądów, sugestii i przekonań, okazuje się, że w różnych teoriach te same zjawiska determinowane są przez inne czynniki, przy czym, w zasadzie każda z nich uwzględnia niewiele spośród wszystkich możliwych. L. von Bertalanffy postuluje całościowe podejście do obiektów badania, ze względu na to, że „zarówno technika jak i społeczeństwo stały się dziś tak złożone, że nie wystarczają już tradycyjne sposoby i środki, lecz stało się konieczne ujęcie o charakterze holistycznym (całościowym) lub systemowym oraz uogólnionym lub interdyscyplinarnym”³.

Tadeusz Lewowicki zwraca uwagę na niedostatki teoretyczne psychologii, ponieważ uważa, że wyniki badań nad osobowością w różnych orientacjach są jednostronne, nie dają względnie pełnego obrazu wpływu cech osobowości na działalność człowieka i w „efekcie mamy do czynienia z prawami cząstkowymi [...] a odmienne metody i założenia teoretyczne utrudniają lub wręcz uniemożliwiają ustalenie struktury cech osobowości oraz znaczenie poszczególnych cech w warunkowaniu poczynąń ludzkich”⁴. Ten uczony również uznaje próby całościowych ujęć jakiegoś obszaru rzeczywistości za potrzebne, „szczególnie wtedy, gdy w gąszczu szczegółów, w bogac-

¹ J. Wilsz, *Rygory metodologiczne dla teorii humanistycznych*, [w:] *Kształcenie zawodowe: pedagogika i psychologia*, nr XI, red. T. Lewowicki, J. Wilsz, I. Ziaziun i N. Nyczkało, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa – Kijów 2009, s. 53-66.

² L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.

³ Tamże, s. 24.

⁴ T. Lewowicki, *Psychologiczne różnice indywidualne a osiągnięcia uczniów*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975, s. 14-15.

twie rozmaitych faktów, zjawisk i procesów usiłuje się dostrzec głębszy sens, chce się lepiej zrozumieć otaczający świat lub nadać różnym sprawom pewien porządek, a może nawet oddziaływać na bieg spraw, proponując ogólne odczytanie celów czy sugerując (odpowiednio uzasadnione) modyfikacje”⁵, pomimo że okazują się przeważnie pewnym uproszczeniem.

Po przeanalizowaniu struktury różnych teorii psychologicznych Elżbieta Paszkiewicz określiła ich charakter jako syndromatyczny, gdyż „tworzą spójne całości, obudowane wokół określonych, dla każdej teorii zapewne innych, podstawowych wymiarów i kategorii”⁶. Według tej autorki, „każda teoria osobowości porządkuje w specyficzny dla siebie sposób dziedzinę, do opisu której służy, a przejście od opisu rzeczywistości w języku jednej teorii do opisu tej rzeczywistości w języku drugiej – stanowi coś na kształt «gestalt switch»: uprzednio wypracowany obraz ulega destrukcji i w jego miejsce pojawia się zupełnie inny, o nowych własnościach strukturalnych”⁷.

Znawcy psychologicznych teorii osobowości, Calvin S. Hall i Gardner Lindzey, wypowiadają się, że „wiele teorii jest sformułowanych tak nieprecyzyjnie, że byłoby niezwykle trudno porównać bezpośrednio ich elementy z elementami jakiejś innej teorii”⁸, mówią również, że „w większości teorii brak jest explicite sformułowanych założeń i aksjomatów, a wykrycie ich jest zwykle bardzo trudne. Teorie osobowości przedstawiane są często w formie wielu żywych obrazów słownych działających przekonywująco nawet na opornego czytelnika, ale także służących do maskowania i ukrywania szczegółowych założeń będących podstawą danej teorii. Innymi słowy: większość teorii nie jest sformułowana w sposób bezpośredni i usystematyzowany, a wiele z nich w większym stopniu – jak się wydaje – posługuje się bardziej siłą przekonywania niż jasnym wykładem. Powoduje to często pomieszanie tego, co jest dane lub jest założeniem, z tym, co jest stwierdzone empirycznie i jeszcze nie zweryfikowane. [...] Nieuchronną konsekwencją braku jasnego sformułowania i istoty założeń leżących u podstaw teorii jest występowanie poważnych pomyłek i niejasności w procesie wywodzenia z teorii zdań empirycznych. Możliwe jest bowiem wtedy wyprowadzenie z tej samej teorii sprzecznych ze sobą implikacji. Obecnie w większości teorii osobowości proces ten jest przypadkowy, niejasny i nieskuteczny. Wynika to nie tylko z braku jasnego sformułowania podstawowych założeń, lecz także z tego, iż większość teoretyków osobo-

⁵ T. Lewowicki, *Pedagogika pracy i andragogika wobec europejskiej integracji i globalizacji – uwagi prowokacyjne*, [w:] *Pedagogika pracy i andragogika w konstelacji europejskiej i globalnej*, red. Z. Wiatrowski, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Oficyna Wydawnicza Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, Włocławek 2006, s. 31.

⁶ E. Paszkiewicz, *Struktura teorii psychologicznych. Behawioryzm. Psychoanaliza. Psychologia humanistyczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 7.

⁷ Tamże.

⁸ C.S. Hall, G. Lindzey, *Teorie osobowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 642.

wości nastawiona jest raczej na stosowanie wyjaśnień *post factum* niż na formułowanie nowych hipotez dotyczących zachowania człowieka”⁹.

Poglądy C.S. Halla i G. Lindzey’a na temat psychologicznych teorii osobowości, ukazując aktualny stan teoretyczny psychologii, podważają jej naukową wartość. Jednakże Hall i Lindzey nie widzą konieczności stworzenia w przyszłości jednej ogólnej teorii psychologicznej, uważają „że znacznie bardziej owocne niż wszelkie próby stworzenia wzorcowej teorii jest staranne rozwinięcie jednej istniejącej teorii i szczegółowe jej opisanie, z jednoczesnym uwzględnieniem stosownych danych empirycznych”¹⁰, podkreślają, że wskazana przez nich droga „daje większe nadzieje postępu niż zlepek istniejących teorii”¹¹.

Podobnego zdania jest Józef Koziński, podkreślając, „że myślą się ci, którzy uważają, że w miarę dojrzewania psychologii, powstanie – powiedzmy w następnym wieku – ogólna teoria osobowości i zachowania, która zostanie powszechnie zaakceptowana przez całe społeczeństwo uczonych”¹²; pisze również, że „w psychologii jesteśmy skazani na wielość współistniejących systemów teoretycznych”¹³ – myślę, że sytuacja taka nie potrwa już długo.

Thomas S. Kuhn, badacz historii nauki, wyłaniających się z niej paradygmatów i teorii naukowych, uważa, że pogląd o zawieraniu się starych teorii w nowych jest niezgodny z rzeczywistym przebiegiem rozwoju nauki¹⁴ – mam wątpliwości co do słuszności tego poglądu w odniesieniu do wszelkiego rodzaju teorii.

Już wcześniej wyrażałam opinię, że postęp w psychologii nie dokona się na bazie dotychczasowych paradygmatów i, że „kolejne badania wzajemnie ze sobą nie związane i kolejne nowe, dowolnie formułowane poglądy, koncepcje i teorie psychologiczne oderwane od siebie, mogą przyczynić się wyłącznie do dalszego rozdrobnienia psychologii”¹⁵ – w dalszym ciągu tak uważam. Taki stan rzeczy wydaje się wynikać nie z braku nowych paradygmatów, ale ze zbyt dużego przywiązania do paradygmatów tradycyjnych, które hamują postęp naukowy.

Do paradygmatów odnosi się również Th.S. Kuhn, który, rozważając problem teorii naukowych, pisze, że „istnieją trzy rodzaje zjawisk, na gruncie których tworzyć można nową teorię. Po pierwsze, mogą to być zjawiska uprzednio już dobrze wytłumaczone przez istniejące paradygmaty; rzadko kiedy jednak są one motywem czy też punktem wyjścia do konstruowania nowej teorii. [...] Po drugie mogą to być zjawiska, których naturę określa istniejący paradygmat,

⁹ Tamże, s. 25–26.

¹⁰ Tamże, s. 644.

¹¹ Tamże.

¹² J. Koziński, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1995, s. 15.

¹³ Tamże, s. 286.

¹⁴ Th.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Wydawca: Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, s. 176.

¹⁵ J. Wilsz, *Znaczenie niekształtów cech osobowości człowieka w procesie kształcenia przedzawodowego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 1996, s. 44.

lecz których szczegóły zrozumiane być mogą tylko w wyniku dalszego uszczegółowienia teorii. [...] Dopiero wtedy, gdy tego rodzaju próby uściślenia zawiodą, uczony ma do czynienia z trzecim rodzajem zjawisk – z rozpoznanymi anomaliami, które charakteryzuje to, iż uporczywie opierają się ujęciu za pomocą istniejących paradygmatów. Ten rodzaj zjawisk sam daje początek nowym teoriom”¹⁶.

W kwestii konieczności i możliwości stworzenia jednej, spójnej, całościowej teorii¹⁷, która łączyłaby całą dotychczasową wiedzę psychologiczną, określała wzajemne związki między elementami aktualnych koncepcji psychologicznych, czasami weryfikując ją – wypowiadałam się w 1996 roku w rozdziale swej książki zatytułowanym: *Człowiek w ujęciu psychologicznym*¹⁸, w którym po przeanalizowaniu reprezentatywnych koncepcji i teorii psychologicznych stwierdziłam, że pomimo iż psychologowie „prowadzą wielką ilość różnego rodzaju badań, dzięki którym zgromadzona jest ogromna wiedza dotycząca głównie przejawów zachowań, to do dziś brak jest syntezy tych badań, systemu psychologicznego, który można stworzyć na ich podstawie, brak jest również ogólnych teorii psychologicznych opierających się na tych badaniach czy też uwzględniających je”¹⁹. Ponieważ chodzi tu o badania empiryczne, pragnę podkreślić, że wyłącznie na ich podstawie nie ma możliwości stworzenia takiego systemu.

Mieczysław Malewski krytykuje pogląd, że teoria może niejako samoistnie wyłonić się ze zgromadzonych danych empirycznych, że preferowanie poznania empirycznego, jako jedynej prawomocnej strategii badawczej, może przekształcić badania w rytuał pozbawiony innowacyjności i krytycyzmu itd.²⁰

Jonathan H. Turner – badacz struktur teorii naukowych, stwierdza na przykład, że „socjologia teoretyczna często nie jest teorią naukową, ale co najwyżej systemem abstrakcyjnych twierdzeń, będących wypowiedziami ideologicznymi, które są niesprawdzalne i stanowią szerokie ramy interpretacji zdarzeń empirycznych”²¹. Według niego, część działalności teoretycznej nie służy tworzeniu teorii naukowej i przebiega pod etykietą „teorii”, która obejmuje wiele różnorodnych rodzajów aktywności intelektualnej. Zwraca również uwagę, iż niektórzy teoretycy utrzymują, „że ujmowanie socjologii jako nauki jest nie tylko pretensjonalne, ale też bardzo naiwne”²², a inni dowodzą, „że teorie będą nieuchronnie podtrzymywać *status quo*,

¹⁶ Th.S. Kuhn, *Struktura...*, s. 175.

¹⁷ O takiej teorii napisałam, że może pełnić rolę „psychologicznej teorii względności” (źródło: J. Wilsz, *Znaczenie niekształtowlanych...*, Częstochowa, s. 45).

¹⁸ Tamże, s. 11–113.

¹⁹ Tamże, s. 44.

²⁰ M. Malewski, *Teorie andragogiczne. Metodologia teoretyczności dyscypliny naukowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.

²¹ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 4.

²² Tamże, s. 4.

formułując generalizacje na podstawie tego, co daje się zaobserwować²³, sam stwierdza, że „wiele tych teorii cechuje wysoce podejrzliwe, wręcz antagonistyczne nastawienie wobec poglądu, zgodnie z którym ludzkie stosunki społeczne należy badać naukowo²⁴ i komentuje ten stan rzeczy, że „trudno dziś o zgodę co do tego, czym jest lub czym powinna być teoria socjologiczna²⁵. Po zbadaniu struktury bardzo wielu teorii Turner formułuje wniosek, że „pod koniec XX w. socjologia teoretyczna jest mało spójna i pozbawiona jakiegoś szczególnego ukierunkowania²⁶”.

Scharakteryzowany wyżej stan teorii naukowych: psychologicznych, socjologicznych, andragogicznych itd. wydaje się mieć miejsce głównie ze względu na brak umiejętności twórców teorii – całościowego „ogarniania” problemów, dotyczących człowieka będącego we wzajemnej relacji z otoczeniem. Chociaż niektórzy naukowcy zmieniają swoje zapatrywania na tę kwestię, dotyczy to na przykład J. Kozielskiego, którego poglądy na przestrzeni kilku ostatnich lat ewoluowały. W ciągu długoletniej pracy naukowej, jak sam mówi, zajmował się małymi problemami psychologicznymi, w ostatnim czasie zaczął „poszukiwać jednej organizującej zasady, jednej uogólniającej myśli, które pozwoliłyby spojrzeć na człowieka nie jako na zbiór detali, ale jako na całościowy system²⁷”. Zmienił więc radykalnie dotychczasowe podejście na zupełnie nowe, nazywając je psychotransgresjonizmem. Wybrał drogę generalisty, „którą chyba dotychczas nikt nie chodził²⁸”. Wiele różnych publikacji ukazujących się od kilkudziesięciu lat na całym świecie świadczy jednak o tym, że ostatnia z zacytowanych wypowiedzi J. Kozielskiego może odnosić się jedynie do części psychologicznego środowiska naukowego, ale na pewno nie do wszystkich uczonych, gdyż na przykład Kazimierz Obuchowski, już wcześniej mówiąc o osobowości, wskazywał na konieczność zmian całościowych, systemowych, ponieważ „osobowość jest organizacją, w której nie da się modyfikować żadnego jej składnika oddzielnie²⁹”.

Psychologowie sami wypowiadają się, że psychologia jutra będzie psychologią „człowieka globalnego” i w związku z tym przejście „od opartego na informacji i globalnie powiązanego postindustrialnego świata wymagać będzie głębokich przekształceń dotyczących psychologicznych teorii osoby³⁰”.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, s. 5.

²⁶ Tamże.

²⁷ J. Kozielski, *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001, s. 8.

²⁸ Tamże, s. 8.

²⁹ K. Obuchowski, *Adaptacja twórcza*, Książka i Wiedza, Warszawa 1985, s. 216.

³⁰ E. Sampson, *Zmiany społeczne jako wyzwanie dla psychologii. Globalizacja a teoria osoby w psychologii*, „Nowiny Psychologiczne” 1990, nr 1–2, s. 73.

Jan Leon Frąckiewicz wypowiada pogląd, co do słuszności którego nie mam wątpliwości, że „samo pojęcie organizmu jako zintegrowanej całości pociąga za sobą konieczność całościowego podejścia poznawczego, będącego przeciwieństwem analityczno-merytorycznej metody badania zjawisk życiowych”³¹.

Całościowe spojrzenie na problemy utrudnia podział nauki na odrębne dyscypliny naukowe. Dyscypliny te, rozwiązujące problemy monodyscyplinarne, nie są w stanie efektywnie rozwikłać problemów dotyczących człowieka i pracy, pojawiających się w zintegrowanej rzeczywistości, które są problemami różnorodnymi, złożonymi, kompleksowymi, interdyscyplinarnymi, natomiast „badania naukowe prowadzone w poszczególnych dziedzinach nauki w nurcie tradycyjnego światopoglądu naukowego, nie mogą już sprostać coraz większej złożoności i nieustannie wzrastającej dynamice zmian dokonujących się w otaczającej człowieka rzeczywistości”³². Pomimo że poszczególne dyscypliny naukowe współpracują ze sobą – rozwiązując problemy multidyscyplinarne, to nie wystarcza, gdyż rozwiązywanie problemów interdyscyplinarnych wymaga wprowadzenia ogólnonaukowej terminologii i metod badania rzeczywistości nadających się do stosowania we wszystkich monodyscyplinach, „wzrastająca multidyscyplinarność zmusza do wykorzystywania metod interdyscyplinarnych pozwalających na uogólnienia naukowe. Dążenie do uogólniania problemów jest coraz bardziej widoczne. Uogólnianie na pewnym etapie bardzo złożonych problemów pozwala na ich kompleksowe ujęcie i ułatwia ich analizę. Zarówno w dzisiejszej rzeczywistości, jak i w nowoczesnej nauce, obfitujących w ogromną liczbę bardzo różnorodnych informacji, by móc określić istotę problemu, ująć go wystarczająco wszechstronnie i aby jakakolwiek synteza była w ogóle możliwa, nie da się uniknąć uogólnień. Pozostaje wybór metody, która wyeliminuje ryzyko wyciągnięcia błędnych wniosków wynikających z uogólnień”³³, należy tu podkreślić, że „znikomą użyteczność mają wyniki badań nadmiernie szczegółowych, jak również nadmiernie ogólnych. Stan najkorzystniejszy przypada gdzieś pośrodku, a ponieważ do takiego optymalnego stanu szybciej i z mniejszym wysiłkiem dochodzi się od nadmiernej ogólności, niż od nadmiernej szczegółowości, celowe wydaje się więc wybranie pierwszej drogi”³⁴.

Zacytowane tu własne opinie na temat naukowego podejścia do rozwiązywanych problemów, wypowiedziane wcześniej, dziś również uważam za słuszne i dlatego jestem zdania, że

³¹ J.L. Frąckiewicz, *Systemy sprawnego działania*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 113.

³² J. Wilsz, *Integracja w nauce i jej uwarunkowania*, [w:] „Prace naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Seria: Wychowanie Techniczne”, red. K. Tubielewicz, J. Wilsz, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 1999, nr 3, s. 205.

³³ J. Wilsz, *Interdyscyplinarność naukowców funkcją integracji w nauce*, „Życie Szkoły Wyższej” 1989, nr 3, s. 56–57.

³⁴ Tamże, s. 57.

ujęcie problemów pracy z tej perspektywy jest celowe. Efektem wychodzenia od wiedzy ogólnej – teoretycznej, która wskaże na interesujące nas istotne aspekty zjawisk czy procesów, powinno być zmniejszenie czasochłonności badań w poszczególnych dyscyplinach, gdyż częściowo będzie można wówczas zrezygnować ze zbierania wielkiej liczby bardzo różnorodnych szczegółów, aby z ich pomocą sformułować stwierdzenia ogólniejsze. Badania będą wówczas dotyczyły głównie teoretycznie wskazanych aspektów.

Oczywiście szczegółami o specyfice danej dyscypliny naukowej powinna zająć się ta dyscyplina, a „rozwój nauki interdyscyplinarnej to nowa tendencja w nauce będąca uzupełnieniem tendencji tradycyjnej wyrażającej się w dalszym rozwoju specjalizacji w rozwiązywaniu problemów szczegółowych [...] próby czasu nie wytrzymuje odzwierciedlanie rzeczywistości fragmentarycznej w nauce tradycyjnej [...] z nastawienia na potrzeby społeczne wynika konieczność traktowania rzeczywistości w całości. Ani rzeczywistość, ani nauka nie są sumą fragmentów, ale tworzą integralną całość”³⁵. Dlatego uważam, że teoria procesu pracy i człowieka uczestniczącego w tym procesie nie może być przypisana czy powiązana z jedną dyscypliną, ale powinna być interdyscyplinarna, możliwa do wykorzystania w rozwiązywaniu problemów szczegółowych przez wszystkie dyscypliny zajmujące się pracą i to właśnie taka teoria powinna rozstrzygać o tym, co można i co należy obserwować w poszczególnych dyscyplinach.

Krytyczne wypowiedzi na temat teorii humanistycznych (psychologicznych, socjologicznych, andragogicznych itd.), stwarzają sprzyjający grunt dla konstruowania nowej teorii naukowej.

Ta nowa teoria w stosunku do teorii dotychczasowych powinna być bardziej ogólna, szersza zakresowo, bardziej spójna wewnętrznie, powinna opierać się na osiągnięciach nauki o sterowaniu, gdyż wszystkie zjawiska występujące w procesach pracy są procesami sterowania (są również nimi procesy myślenia, będące procesami informacyjnymi, których obiektywne właściwości i mechanizmy pozwala poznać nauka o sterowaniu), powinna pozwalać – na podstawie udowodnionych w niej zależności ogólnych³⁶ – na poprawne wyjaśnianie badanych faktów, zjawisk i procesów oraz na trafne przewidywanie na ich podstawie zdarzeń przyszłych, na integrowanie wiedzy fragmentarycznej w struktury ogólne oraz na wykorzystanie w praktyce. Wymienione cechy oczekiwanej teorii może spełnić koncepcja interdyscyplinarna, przypisana do paradygmatu systemowego, skoncentrowana na badaniu mechanizmu powstawania motywacji oraz działania spowodowanego przez ten mechanizm na określone zja-

³⁵ J. Wilsz, *Integracja w nauce...*, s. 206.

³⁶ Zależności ogólne powinny zostać udowodnione w tej teorii z dokładnością obowiązującą w naukach ścisłych.

wiska. Założenia do takiej teorii nie mogą być formułowane na podstawie danych zebranych z obserwacji fragmentów rzeczywistości, czyli wiedzy empirycznej, gdyż tego rodzaju obserwacje, czy to zewnętrznych cech obiektów, czy też przejawów zachodzących procesów i zjawisk, nie pozwalają na poznanie ich mechanizmów wewnętrznych (transformacji wewnętrznej, zgodnie z którą przetwarzane są docierające do nich oddziaływania). Podstawą takiej teorii powinny być wyłącznie założenia ogólne, będące prawami obowiązującymi w nauce.

Moje opinie na temat teorii korespondują z wypowiedzią genialnego uczonego Alberta Einsteina, na temat wiedzy empirycznej: „nigdy nie można wprowadzać do teorii wielkości tylko obserwowalnych. Przeciwnie, to właśnie teoria rozstrzyga o tym, co można i co należy obserwować”³⁷. Te słowa A. Einsteina stanowią motto mojej książki³⁸.

W związku z takim pojmowaniem procedur teoretycznych, należy stwierdzić, że wiele teorii faktycznie nie jest teoriami, gdyż opierają się wyłącznie na badaniach empirycznych. Istnieją teorie, które nazywa się teoriami empirycznymi, w świetle przytoczonych argumentów są to raczej uogólnienia empiryczne, a nie teorie. Teorie powinny dostarczać wskazówek metodologicznych do prowadzenia badań empirycznych.

Teoria humanistyczna, która będzie spełniała wyżej formułowane wymagania, stawiane teoriom naukowym, oraz zasady metodologiczne, które omówię poniżej, mogłyby pozwolić na uplasowanie wielu dotychczasowych koncepcji i teorii na właściwym dla nich miejscu, wówczas rezultaty badań przeprowadzonych w ramach jednej koncepcji można byłoby wykorzystać w innych koncepcjach, dzięki ujednoczonym regułom tej nowej teorii.

Zasady metodologiczne teorii, których należy przestrzegać tworząc teorię, powinny stanowić punkt wyjścia przy jej konstruowaniu.

Celem tworzenia teorii jest określenie obiektywnych praw i reguł rządzących zachowaniami, działaniami, procesami. Znajomość tych reguł w procesie pracy jest warunkiem zwiększenia efektywności tego procesu oraz trafności przewidywania zachowań, działań i procesów, które mogą się pojawić. Trafne przewidywania dają możliwość oddziaływania na przyszłość. Jeśli zastosowanie takich reguł przyniesie zamierzone rezultaty, z pewnością sformułowanie, że „środkiem do zrozumienia czegokolwiek w nauce jest teoria”³⁹ – jest słuszne.

Teoria ma na celu określenie związków między zdarzeniami, czyli ustalenie jak przebiega transformacja jednego zdarzenia w inne. Jeśli więc mamy informacje o jednym wydarzeniu, to dzięki wiedzy zawartej w teorii możemy uzyskać informacje o innych wydarzeniach. Zna-

³⁷ Cyt. za I. Szaniawski, *Zawód i praca między diagnozą a prognozą*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, s. 378.

³⁸ J. Wilsz, *Teoria pracy. Implikacje dla pedagogiki pracy*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009, s. 9.

³⁹ J.H. Turner, *Struktura...*, s. 60.

jąc przyczyny jakiegoś zdarzenia, teoretyk może je przewidzieć. W badaniach empirycznych, obserwując jedno zdarzenie i inne wywołane przez nie, można jedynie kojarzyć te obydwa zdarzenia, nie jest możliwe trafne przewidywanie tego drugiego zdarzenia.

Budując teorię, należy przede wszystkim szukać transformacji jednych zdarzeń w inne, a nie wyłącznie skojarzeń między tymi zdarzeniami.

Teoria powinna zawierać twierdzenia i ich dowody, „teoria, w której choć jedno ogniwo jest zaczerpnięte z empirii (np. «ponieważ we wszystkich znanych przypadkach stwierdzono, że...»), nie jest żadną teorią”⁴⁰.

Ponadto teoria powinna opierać się na dotychczasowych osiągnięciach naukowych powszechnie akceptowanych, które, według Th.S. Kuhna, stają się podstawową jednostką metodologiczną, dostarczającą uprawomocnień zasadom i metodom stosowanym w procesie badawczym⁴¹. Tak więc to nie metodologia powinna normować przebieg procesów poznawczych, na procesy poznawcze powinny wywierać wpływ uznane osiągnięcia naukowe. Uważa on też, że „jeśli jednak nowe teorie mają tłumaczyć anomalie ujawniające się na gruncie odniesienia istniejącej teorii do przyrody, to nowa teoria musi umożliwiać przewidywania różne od tych, jakie wyprowadzono z poprzedniej”⁴².

W tworzeniu teorii w ogóle, a więc również teorii pracy, powinny być przestrzegane następujące zasady:

- **k o n w e n c j e t e r m i n o l o g i c z n e**: opieranie terminów na konwencjach terminologicznych polega na tym, że najpierw należy rozpoznać dany obiekt, zjawisko czy proces, a potem nazwać je. Dzięki temu uniknie się używania nazw z języka potocznego, pod którymi różni ludzie nie zawsze rozumieją te same rzeczy. Stosowanie konwencji terminologicznych spowoduje wyeliminowanie sformułowań „gołosłownych”, sprawi, że wszyscy badacze pod tym samym terminem będą rozumieli to samo zjawisko, a ich dyskusja będzie sprowadzała się do argumentów merytorycznych, a nie do licytowania się, co kto rozumie pod danym pojęciem, gdyż „kiedy pojęcie jest pełne znaczeń i emocji, nie znaczy ono nic”⁴³;
- **n i e z m i e n n o ś ć d e f i n i c j i**: te same definicje powinny obowiązywać badacza w obszarze całej teorii i w trakcie całego postępowania dowodowego;
- **ś c i ś ł o ś ć**: ściśle procedury i definicje gwarantują prawidłowość uzyskanych wyników, uniemożliwiają późniejszą interpretację zjawisk i procesów w sposób dowolny, obciążony

⁴⁰ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976, s. 43.

⁴¹ Th.S. Kuhn, *Struktura...*

⁴² Tamże, s. 176.

⁴³ D.C. Phillips, *The Social Scientist's Bestiary: A Guide to Fabled Threats to, and Defenses of, Naturalistic Social Science*, Pergamon Press, New York 1992, s. 95.

nawykami, stereotypami, przyzwyczajeniami oraz zapobiegają temu, by wyrażane opinie miały charakter własnych przeświadczeń i zapatrywań;

- r e s p e k t o w a n i e u d o w o d n i o n y c h p r a w n a u k o w y c h: wszystkie prawa naukowe, dotyczące problemów, na których koncentruje się teoria, powinny być respektowane bez względu na dziedzinę nauki, w której powstały. Na przykład w teoriach o charakterze humanistycznym powinny być uwzględniane między innymi prawa fizyki, reguły matematyki, logiki i nauki o sterowaniu itd.;
- o t w a r t o ś ć: na nową wiedzę, nową metodologię, na ogólnonaukowe zasady i założenia;
- o g ó l n o ś ć: teoria powinna ogarniać możliwie jak najszerszy zakres problemów, określone w niej reguły powinny mieć charakter ogólny, aby mogły być zastosowane do rozwiązywania bardzo wielu problemów szczegółowych, gdyż „od rejestratu jednej informacji szczegółowej cenniejszy jest rejestrat jednej informacji ogólnej, mogącej mieć zastosowanie do wielkiej liczby szczegółów”⁴⁴;
- i n t e g r a c y j n o ś ć: teoria powinna integrować wiedzę z różnych dziedzin nauki, chodzi głównie o wiedzę na temat człowieka, który jest centralnym jej punktem;
- k o n i e c z n o ś ć p r z e p r o w a d z e n i a d o w o d u: o prawidłowości teorii, czyli o słuszności jej twierdzeń, świadczy poprawność przeprowadzonych dowodów;
- o b i e k t y w i z m: teoria powinna abstrahować od danych zbieranych w wyniku obserwacji, bo są to zawsze dane subiektywne; różni badacze, obserwując to samo zjawisko, dostarczają o nim różniących danych. Teoria powinna umożliwiać obiektywne, lepsze i wnikliwsze od dotychczasowego poznanie świata realnego, jego obiektów, zjawisk i procesów;
- d ą ż e n i e d o p r a w d y: celem teorii jest poszukiwanie prawdy i szukanie nowych dróg do jej dochodzenia;
- k o n s e k w e n c j a i l o g i k a: założenia początkowe przyjęte dla danej teorii, stanowiące dane wejściowe obowiązują w trakcie wszystkich operacji formalnych⁴⁵. Wówczas rezultaty tych operacji, czyli uzyskane dane wyjściowe – jeśli oczywiście operacje te zostaną poprawnie przeprowadzone – jest tylko konsekwencją danych wejściowych. Jeśli dane wejściowe zostały przyjęte prawidłowo, to uzyskane dane wyjściowe są też właściwe, nawet wówczas, gdy mamy głębokie (ale nieuzasadnione racjonalnymi argumentami) przekonanie, że jest

⁴⁴ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter...*, s. 288.

⁴⁵ Operacje formalne dotyczące wiedzy teoretycznej mają zupełnie inny charakter jak operacje odnoszące się do wiedzy empirycznej, które M. Mazur nazwał „operacjami manipulacyjnymi” (źródło: M. Mazur, *Cybernetyka i charakter...*, s. 37).

inaczej. Pozostaje wtedy wyłącznie przyjęcie obiektywnie dowiedzionych faktów do wiadomości. Konsekwencja i logika przejawia się również w tym, że analizując jakiś problem w kontekście opracowanej teorii, nie wolno przypisywać jej wniosków, które nie wynikają bezpośrednio z tej teorii. W trakcie konstruowania teorii logika nakazuje, by po przyjęciu jakiegoś założenia kolejne sformułowania wynikały z niego;

- p r z y c z y n o w o ś ć: teoria powinna opisywać reguły, zgodnie z którymi określona przyczyna wywołuje konkretny skutek, gdyż każdy skutek wywołany jest przez jakąś przyczynę; znajomość tych reguł pozwoli, znając skutek, określić przyczynę; teoria powinna więc pozwolić na transformację przyjętych założeń w wyniki;
- p r o g n o s t y c z n o ś ć: znajomość reguł, zgodnie z którymi przyczyna transformuje się w skutek, pozwala określać go jeszcze przed pojawieniem się, pozwala prognozować przyszłe wydarzenia;
- k o m p l e k s o w o ś ć: zjawiska, procesy i obiekty powinny być traktowane całościowo, z uwzględnieniem wszystkich zależności wewnętrznych i zewnętrznych. Stosowanie tej zasady daje możliwość uchwycenia istotnych aspektów badanego problemu;
- s y n t e t y c z n o ś ć, s p ó j n o ś ć i z w i ę z ł o ś ć: teoria powinna zawierać syntetyczną i spójną koncepcję całości problematyki, która będzie punktem wyjścia do analizowania odrębnych zagadnień szczegółowych. Dzięki syntetyczności i spójności znajomość niewielu reguł ogólnych może być wykorzystana do określania ogromnej liczby konkre-
tów;
- j a s n o ś ć, p r z e j r z y s t o ś ć i j e d n o z n a c z n o ś ć: zasady te dotyczą wszystkich sformułowań i wszystkich aspektów teorii; cały tok rozumowania i wszystkie sformułowania powinny być zrozumiałe;
- j e d n o l i t e k r y t e r i a: dotyczą one wszelkich operacji przeprowadzanych w trakcie tworzenia teorii; przyjętych kryteriów nie wolno zmieniać w trakcie wszystkich procedur dowodowych; stosowanie jednolitych kryteriów jest jednym z warunków prawidłowości teorii⁴⁶.

Opracowana teoria będzie tym lepsza, im większa zostanie uzyskana zgodność wniosków z niej wypływających z empirią oraz im więcej problemów wyjaśni i im bardziej wnikliwie pozwoli je przeanalizować.

Spójna naukowa teoria – to znaczy teoria stworzona na podstawie przyjętych, udowodnionych już naukowo założeń teoretycznych i przestrzeganych reguł metodologicznych – powinna umożliwić określenie i przeanalizowanie najważniejszych aspektów badanych problemów.

⁴⁶ J. Wilsz, *Teoria pracy...*, s. 79–81.

Teoria powinna stanowić dla badań empirycznych „drogowskaz” optymalizujący przebieg tych badań; winna określać, co należy obserwować i badać.

W związku z takim pojmowaniem procedur teoretycznych, należy stwierdzić, że wiele teorii faktycznie nie jest teoriami, gdyż opierają się wyłącznie na badaniach empirycznych. Istnieją teorie, które nazywa się teoriami empirycznymi, w świetle przytoczonych argumentów są to raczej uogólnienia empiryczne, a nie teorie. Teorie powinny dostarczać wskazówek metodologicznych do prowadzenia badań empirycznych.

Uważam, że opracowane przeze mnie rygory metodologiczne teorii, a na pewno niektóre z nich, powinny obowiązywać przy projektowaniu podręczników. Twórca teorii podręczników Wojciech Walat⁴⁷ mógłby uzupełnić je dodatkowymi rygorami, o których pisze w swoich publikacjach – chociaż nie używa w odniesieniu do nich określenia rygor. Mogą one na przykład dotyczyć cech konstytutywnych podręczników, takich jak: dobór treści, ich strukturyzacja, mogą również odnosić się do strony metodologicznej oraz strony edytorskiej podręczników⁴⁸. Sądzę, że powinny również obowiązywać rygory metodologiczne dotyczące pełnienia przez podręcznik funkcji: informacyjnej, motywacyjnej, praktycznej, samokształceniowej oraz wychowawczej⁴⁹ a także funkcji: deskryptywnej, eksplikacyjnej, prakseologicznej, wartościującej i prospektywnej⁵⁰. Inne omawiane przez W. Walata zagadnienia można by również przeanalizować w punktu widzenia rygorów metodologicznych, które obowiązywałyby przy projektowaniu podręczników, na przykład wskazaną przez tego autora „potrzebę »wiązania« zadań technicznych w sekwencji”⁵¹.

⁴⁷ W. Walat, *Podręcznik multimedialny. Teoria – metodologia – przykłady*. Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004; W. Walat, *Assumption of multimedia textbook theory* [w:] *Technicke vzdelanie ako sucast vseobecneho vzdelania*. Red. M. Duriš. Uniwersytet Mateja Bela, Banská Bystrica 2007.

⁴⁸ Cechy te W. Walat omówił między innymi w: W. Walat, *Założenia metodologiczne projektowania podręczników na potrzeby edukacji ogólnotechnicznej*, [w:] *Kształcenie zawodowe: pedagogika i psychologia*, nr X, red. T. Lewowicki, J. Wilsz, I. Ziaziun i N. Nyczkało, Częstochowa – Kijów, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, 2008, s. 181-182.

⁴⁹ W. Walat, *Założenia modelowe i propozycje rozwiązań struktury podręczników do uczenia techniki-informatyki*, [w:] *Kształcenie zawodowe: pedagogika i psychologia*, nr IV, red. T. Lewowicki, J. Wilsz, I. Ziaziun i N. Nyczkało, Wydawnictwo ZAT „Wipol”, Kijów – Częstochowa 2003, s. 347-350; W. Walat, *Funkcje i zadania podręczników multimedialnych w edukacji ogólnotechnicznej*, [w:] *Kształcenie zawodowe: pedagogika i psychologia*, nr VII, red. T. Lewowicki, J. Wilsz, I. Ziaziun i N. Nyczkało, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa – Kijów 2005, s. 126-128.

⁵⁰ W. Walat, *Polski wkład do teorii podręcznika multimedialnego*, [w:] *Kształcenie zawodowe: pedagogika i psychologia*, nr IX, red. T. Lewowicki, J. Wilsz, I. Ziaziun i N. Nyczkało, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa – Kijów 2007, s. 232-234.

⁵¹ W. Walat, *Założenia modelowe...*, s. 356.